

RYNEK 7

LIPIEC-SIERPIEŃ 2021 | NR · 07 · (201) | ISSN 1642-9869



BEATA PACUT

DAŻĘ DO DOSKONAŁOŚCI

Lato z Bytomskim Teatrem Tańca i Ruchu Rozbark

W SIEDZIBIE TEATRU ROZBARK

18-25

18 – 25 LIPCA
Social Arts Hub

Międzynarodowe szkolenie
animatorów kultury | **Wydarzenie zamknięte**

24-25

24 – 25 LIPCA
Lato w mieście: Warsztaty taneczne

Prowadzenie: Tancerze Bytomskiego Teatru
Tańca i Ruchu Rozbark | **Obowiązują zapisy**

16-20

16 – 20 SIERPNIA
Lato w Teatrze Rozbark

Warsztaty taneczno-aktorskie
dla dzieci i młodzieży | **Obowiązują zapisy**

26-29

26 – 29 SIERPNIA
SHORT STORIES

Obchody 30-lecia pierwszej produkcji
Śląskiego Teatru Tańca. Spotkanie
z tancerzami pierwszej obsady.

UWAGA!

ZAPRASZAMY NA WYJĄTKOWE
WARSZTATY Z PIERWSZYM SKŁADEM ŚTT

SPEKTAKLE WYJAZDOWE

10-11

10 – 11 LIPCA, GODZ. 20:30
UFERSTUDIOS, BERLIN, NIEMCY
Bilderzerstörer

bodytalk & Teatr Rozbark
choreografia: Yoshiko Waki

16

16 LIPCA, PIĄTEK, GODZ. 20:00
TANZFAKTUR, KÖLN, NIEMCY
Plateau

Teatr Rozbark
choreografia: Maciej Kuźmiński

PREMIERA

31

31 LIPCA, SOBOTA
FESTIWAL SZEKSPIROFF, GDAŃSK
szekspir: makieta. wszystko o miłości

Teatr Rozbark
koncepcja: kolektyw dziewczyński *blisko:*
Mira Mańka, Anna Rogóż
szczegóły: www.festiwalszekspirowski.pl

i

Szczegółowe informacje:
www.teatrozbark.pl

W TYM NUMERZE...

- 03 WSTĘP/ **LATO W MIEŚCIE**
- 04 ROZMOWA RYNKU/ **DAŻĘ DO DOSKONAŁOŚCI**
- 11 ZIELONY BYTOM/ **PIĘĆ PYTAŃ O JERZYKI W BYTOMIU**
- 12 HISTORYCZNY BYTOM/ **KOPALNIA ROZBARK HISTORIA GÓRNICTWA Z CZERWONEJ CEGŁY**
- 14 POZARZĄDOWY BYTOM/ **BLUES BANA WRÓCI NA TORY**
- 16 WYJĄTKOWE MIEJSCE/ **WODNE SZALEŃSTWO W PARKU MIEJSKIM**
- 18 DZIEJE SIĘ W BYTOMIU/ **REPERTUAR**

LATO W MIEŚCIE

Czas wolny w mieście nie będzie stracony. Miłośników poznawania miasta z przewodnikiem Biuro Promocji Bytomia zaprasza na cykl spacerów, a kolej wąskotorowa zabierze turystów w każdy weekend w niezwykłą podróż w czasie. Nie zabraknie kultury. Becek przygotował cykl niedzielnych koncertów w parku oraz cotygodniowe seanse w plenerowym kinie. Jak zwykle ruszą także warsztaty dla dzieci – Becekobus. O najmłodszych nie zapomnieliśmy między innymi Muzeum Górnośląskie, które na zajęcia zaprasza do pełnego tajemnic ogrodu, Miejska Biblioteka Publiczna z wyjątkowo słodką propozycją, Opera Śląska w Bytomiu, która otworzy dla małych artystów piękną salę baletową, oraz roztańczony Teatr Rozbark. Tym, którzy szukają ruchu i ochłody, Ośrodek Sportu i Rekreacji poleca odnowione kąpielisko odkryte przy ulicy Wrocławskiej, znajdujący się tuż obok wodny plac zabaw, a także ślizgawki na nowo wybudowanym Lodowisku im. Braci Nikodemowiczów. A to nie wszystkie propozycje. Wakacyjny repertuar Lata w mieście można znaleźć na www.bytom.pl.

Drodzy Czytelnicy,

czas uwolnić myśli od spraw przyziemnych, podnieść wzrok ku pięknej architekturze, nastroić się na odbiór muzyki i dać się ponieść sportowym emocjom na wysokim poziomie. Zapraszamy do lektury wywiadu z doczką Beatą Pacut, która na przełomie lipca i sierpnia powalczy o medal igrzysk olimpijskich w Tokio. Polecamy także uwadze dzieje byłej kopalni – perły architektury, w której już wkrótce będziemy się wspinać. W wakacyjnym wydaniu nie mogło zabraknąć propozycji spędzania wolnego czasu w plenerze, wśród nich cykl spacerów po Bytomiu nieoczywistym oraz szaleństwo na pierwszym w mieście wodnym placu zabaw. Podzieliliśmy się także dobrą nowiną z miłośnikami bluesa – po przerwie grająca bana wraca na tory. Miłośnicy przyrody zaś dowiedzą się, co zrobić, by niezwykłych jerzyków nie zabrakło na bytomskim niebie.

Zapraszamy do lektury.

RYNEK 7

Nakład: 3000 szt. | Wydawca: Urząd Miejski w Bytomiu, ul. Parkowa 2, 41-902 Bytom | Redakcja: Biuro Promocji Bytomia, Rynek 7, 41-902 Bytom, promo@um.bytom.pl | Redaktor naczelna: Małgorzata Węgiel-Wnuk | Redaktor prowadząca: Katarzyna Mołdawa | Skład: Krzysztof Więckowski | Zespół redakcyjny: Tomasz Sanecki, Hubert Klimek, Grzegorz Goik, Leszek Błażyński | Druk: Mikopol, ul. Nałkowskiej 51, 41-922 Radzionków | Zdjęcie na okładce: Grzegorz Goik. Numer zamknięto: 12.07.2021 r.
Wydawca nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja nie zwraca materiałów oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania.



Beata Pacut, džudoczka Czarnych Bytom i reprezentacji Polski.

W kwietniu tego roku w Lizbonie zdobyła mistrzostwo Europy seniorek w kategorii do 78 kilogramów oraz zajęła drugie miejsce w prestiżowym turnieju Grand Slam w tureckiej Antalyi. Cztery lata temu wywalczyła wicemistrzostwo Europy drużynowo seniorek. W swojej karierze wygrała również Puchar Świata oraz zdobyła medale w mistrzostwach świata i Europy juniorek. Na przełomie lipca i sierpnia wystartuje w igrzyskach olimpijskich w Tokio.

DAŻĘ DO DOSKONAŁOŚCI

O Beacie Pacut jest coraz głośniejsze na świecie. W kwietniu dżudoczka Czarnych Bytom w imponującym stylu wywalczyła tytuł mistrzyni Europy, w drodze po złoto pokonując medalistki igrzysk olimpijskich i mistrzostw świata. Na przełomie lipca i sierpnia bytomianka walczyć będzie o medal igrzysk olimpijskich w kolebce dżudo w Tokio. Specjalnie dla „Rynku 7” Pacut opowiada o współpracy z legendą dżudo, motywującym hip-hopie, treningach w pieluchach, azjatyckiej kuchni i pięknej Australii.

Tekst: Leszek Błażyński / Zdjęcia: Grzegorz Goik, arch. prywatne Beaty Pacut

W mistrzostwach Europy spisała się pani rewelacyjnie a historia zatoczyła koło. Poprzedni złoty medal w mistrzostwach Starego Kontynentu wywalczył także zawodnik Czarnych Bytom i na dodatek obecny Pani trener Robert Krawczyk. Było to w 2007 roku. Miała pani wtedy dwanaście lat. Czy młodziutka Beata Pacut marzyła o międzynarodowych triumfach?

- Zawsze marzyłam o starcie w igrzyskach i medalach zdobytych w najważniejszych imprezach. Triumf w mistrzostwach Europy jest jednym ze zrealizowanych marzeń, bo ten wynik zapisał się na kartach historii i będzie wspominany, tak jak my dzisiaj wspominamy Roberta Krawczyka, czy innych medalistów mistrzostw Europy, świata. Kolejne marzenie to oczywiście medal igrzysk.

Mieszkała pani z rodzicami przy ulicy Olimpijskiej, bardzo blisko hali Czarnych Bytom. Była pani skazana na judo?

- Trochę tak, bo miejsce zamieszkania przyczyniło się do tego, że zaczęłam ćwiczyć dżudo. Największy wpływ na to, że zapisałam się do klubu, miał mój brat. Trenował przy Olimpijskiej i zabierał mnie na zajęcia, a ja siedziałam z boku, podpatrywałam treningi i bardzo mi się te zajęcia spodobały. Poprosiłam rodziców, aby zapisali mnie do Czarnych a później wszystko szybko się potoczyło.

Co najbardziej spодobało się pani w dżudo, że poświęciła się pani tej dyscyplinie sportu?

- Przede wszystkim ciągłe dążenie do doskonałości. Zgodnie z zasadą tego sportu, nie ma końca w uczeniu się dżudo. To, ile ma się stażu, nie ma znaczenia, bo cały czas trzeba doskonalić się, uczyć i poprawiać technicznie. Dzięki sportowi zwiedziłam też wiele miejsc na świecie oraz poznałam przyjaciół, znajomych.

Jakie miejsca na świecie wywarły na panią największe wrażenie?

- Zdecydowanie Australia. Gdyby nie dżudo, wątpię, abym poleciała na antypody, gdzie urzekła mnie przyroda, zwierzęta. Miałam tam między innymi okazję nakarmić kangury. Podobał mi się klimat, panujący w tym kraju, ten spokój, luz. Poza Australią pięknie było również w Meksyku. Mam nadzieję, że polecę tam kiedyś na wakacje.

Na wakacje będzie mogła pani się wybrać po igrzyskach olimpijskich w Tokio, które odbędą się na przełomie lipca i sierpnia. To, że z powodu pandemii zostały przełożone z 2020 na 2021 rok, skomplikowało pani przygotowania?

- Dzięki pandemii miałam dodatkowy rok czasu, aby ciężko popracować przed najważniejszą imprezą. Ten rok wykorzystałam, najlepiej, jak potrafiłam, bardzo dużo trenowałam. Na pewno jednak pandemia skomplikowała moje plany prywatne w 2020 roku.

Zmagala się pani także z koronawirusem, ale znakomity występ w mistrzostwach Europy w Lizbonie pokazał, że choroba nie wpłynęła na pani organizm negatywnie.

- Po tym jak przeszłam COVID-19, początkowo ciężko było mi wrócić do formy. Przez dwa miesiące odczuwałam większe zmęczenie niż zazwyczaj. Cały czas konsultowałam mój stan zdrowotny z lekarzami. Kiedy poczułam się lepiej, miałam już większe obciążenia treningowe, a w Lizbonie czułam się wyśmienicie.

Igrzyska zorganizowane zostaną w ko-

lebce dżudo, w Japonii. To wymarzone miejsce do rywalizacji z najlepszymi?

- Szkoda, że zabraknie w Tokio naszych kibiców i na trybunach będą tylko miejscowi fani. Niestety, przez pandemię, będą to inne igrzyska. Nie wiemy, czy z powodu obostrzeń, będziemy mogli uczestniczyć w ceremonii otwarcia oraz zamknięcia. Na pewno jednak to wyjątkowe miejsce. Byłam w Japonii już kilka razy i wciąż dżudo jest tam sportem narodowym. U nas treningi rozpoczynają dzieci w wieku czterech, pięciu lat, a tam ćwiczą już chyba nawet w pieluchach... Wśród Japończyków zauważalna jest również pokora, czyli to, co charakteryzuje nasz sport.

NAJWIĘKSZY WPŁYW NA TO, ŻE ZAPISAŁAM SIĘ DO KLUBU, MIAŁ MÓJ BRAT. TRENOWAŁ PRZY OLIMPIJSKIEJ I ZABIERAŁ MNIE NA ZAJĘCIA, A JA SIEDZIAŁAM Z BOKU, PODPATRYWAŁAM TRENINGI I BARDZO MI SIĘ TE ZAJĘCIA SPODOBAŁY.

W Bytomiu dżudo to też bardzo ważny sport, a o ośrodku Czarnych Bytom mówi się, że jest najlepszy w Polsce.

- Nasz klub jest jednym z najlepiej wyposażonych klubów w kraju, mamy dużą salę, warunki do trenowania są bardzo dobre. Czarni mają wielu swoich adeptów. Dlatego też w Bytomiu mnóstwo mieszkańców ma coś wspólnego z dżudo, jedni trenowali, a u innych styczność z tym sportem miały osoby z rodziny, znajomi.

W bytomskim klubie jest wyłącznie męska kadra trenerska. Czy w przyszłości może się to zmienić?

- Myślę, że tak, bo jest sporo doświadczonych dżudoczek w Bytomiu, między innymi Ewa Konieczny. Może ja też w przyszłości będę uczyć innych.

Słyszałem, że lubi pani zmiany. Od pół roku współpracuje pani z trenerem Robertem Krawczykiem, legendą dżudo i ta bardzo krótka praca przynosi duże efekty.

- Z Robertem Krawczykiem trenuję od stycznia 2021 roku, ale ćwiczymy głównie w Holandii i w Niemczech na międzynarodowych campach. To przynosi bardzo duże efekty, bo mam stały kontakt ze ścisłą światową czołówką. Sparingi są bardzo pożyteczne, mogę wtedy ćwiczyć różne techniki a współpraca z Robertem Krawczykiem jest bardzo przyjemna. Te treningi dają mi radość.

DZIĘKI PANDEMII MIAŁAM DODATKOWY ROK CZASU, ABY CIĘŻKO POPRACOWAĆ PRZED NAJWAŻNIEJSZĄ IMPREZĄ. TEN ROK WYKORZYSTAŁAM, NAJLEPIEJ, JAK POTRAFIŁAM, BARDZO DUŻO TRENOWAŁAM.

Co udało się najbardziej poprawić?

- Moją pozycję w czasie walki, stoję prosto, a to jest ważne zarówno przy wykonywaniu technik, jak również dla sędziów, bo w ten sposób pokazuję swoją dominację w czasie pojedynku. W tym roku jestem też lepsza pod względem taktyki, mój styl walki jest bardziej poukładany, mniej chaotyczny.

Robert Krawczyk to legenda dżudo, medalista mistrzostw świata i Europy. Niestety także pechowiec, bo w półfinale Igrzysk Olimpijskich w 2004 roku w Atenach przegrał z Ukraińcem Romanem Gontiukiem na 5 sekund przed zakończeniem walki, w której prowadził. Miliony Polaków oglądało to starcie.

- Ja też i doskonale je pamiętam. Niestety, to przegrana, która będzie kłuć w serce przez całe życie, ale piąte miejsce

w igrzyskach olimpijskich to wysoka lokata. Wiadomo, że wszyscy sportowcy marzą o medalu igrzysk, ale z każdej porażki trzeba też wyciągać wnioski. Warto wspomnieć, że podopieczny Roberta Krawczyka zdobył olimpijski medal (Krawczyk trenował reprezentację Belgii, w 2016 roku w Rio de Janeiro Dirk van Tichelt wywalczył brązowy medal igrzysk w kat. 73 kg – przyp. red.).

Trener ma ogromne doświadczenie i potrafi przekazywać wiedzę swoim podopiecznym. Też zdarzały mi się walki, które przegrałam w końcówce. W jednym z pojedynków w ostatnich sekundach poległam przez ippon. Zdarzały się też starcia, w których pod koniec

odrobiłam straty i zwyciężyłam.

W dżudo ostatni medal dla Polski zdobyła w 1996 roku Aneta Szczepańska, która wywalczyła srebro. Wtedy też złoty medal zdobył Paweł Nastula. Długo czekamy na kolejny krążek. Nie wiążę się to u pani z presją?

- Nie nakładam na siebie dodatkowych obciążeń, już i tak jest sporo stresu, związanego z przygotowaniem, startami. Na pewno też medal olimpijski dużo pomógłby w poprawie pozycji dżudo w Polsce. Po 1996 roku nasi zawodnicy, zawodniczki zdobywali medale w mistrzostwach Europy, świata, ale wiadomo, że całe środowisko czeka na krążek olimpijski.

Z dżudoków Czarnych Bytom inspiracją może być także Waldemar Legień, dwukrotny mistrz olimpijski.

- To legenda sportu. Cieszę się, że też jestem zawodniczką Czarnych. Niestety, jestem za młoda i nie miałam okazji trenować z Waldemarem Legiem. Miałam przyjemność poznać naszego mistrza podczas jednej z uroczystości klubowych w Bytomiu. Na świecie jest mało sportowców, którzy mogą pochwalić się zdobyciem dwóch złotych medali olimpijskich.

Wiadomo, że w sporcie bardzo ważna jest mocna psychika. Niektóre zawodniczki korzystają dodatkowo z pomocy psychologów sportu, trenerów mentalnych. Jak pani wzmacnia się mentalnie przed igrzyskami?

- Mam bardzo dobry kontakt z trenerem Krawczykiem, dużo rozmawiamy na temat przygotowania mentalnego do najważniejszych startów, tego jak zwalczyć stres, presję. Działam też na własną rękę i czytam sporo książek z zakresu psychologii oraz wykonuję różne ćwiczenia. Mam do dyspozycji trenerów mentalnych, ale jakoś sobie radzę i opieram się też na doświadczeniu trenera.

Jaka jest najlepsza metoda na wyciszenie się i skoncentrowanie przed walką?

- Nakładam słuchawki, puszcza muzykę i odcinam się, a wcześniej lubię porozmawiać, pożartować. Najbardziej lubię słuchać rapu, hip-hopu, muzyki motywującej, w której usłyszeć można, że walczy się do końca.

Jest pani również zawodowym żołnierzem. Czy sportowa dyscyplina przydaje się w wojsku?

- Aktualnie jestem w Centralnym Wojskowym Zespole Sportowym w Poznaniu. Kontrakt wojskowy ma na celu po-

moc finansową sportowcom. Abyśmy mogli wydatkować pieniądze na lekarzy, psychologów. Cieszę się, że mogę liczyć na wsparcie.

Słyszałem, że potrafi pani bardzo dobrze gotować. Jakie potrawy najlepiej pani przyrządza?

- Mimo wszystko nie jestem mistrzem w kuchni. Lubię przygotować makarony, to proste danie i ciężko je zepsuć, zawsze można coś dodać, a później powiedzieć, że tak miało być. Gorzej wychodzi mi pieczenie ciast, ale cały czas próbuję w tej kwestii się poprawić i idę powoli do przodu.

Jaką kuchnię pani preferuje, europejską, polską, czy może azjatycką z naciskiem na Japonię?

- Podobnie jak inni džudocy, uwielbiam kuchnię japońską. Nawet najprostszy ryż z kurczakiem przyrządzony w Japonii, z ich dodatkami i przyprawami, jest przepyszny. U nas ciężko przygotować takie danie. Inaczej jest z sushi, przygotowane w Polsce jest także bardzo dobre.

Czasami można panią zobaczyć jeżdżącą na rolkach w Bytomiu. To też element przygotowań, czy bardziej relaks?

- Lubię jeździć na rolkach, uczyć się nowych sztuczek, ale to część treningu regenerującego. Łączę przyjemne z pożytecznym a najbardziej relaksuję się podczas spotkań z przyjaciółmi.

Posłuchaj podcastu
z Beatą Pacut





19.06.
—6.08.2021

wystawy:

Mamidla
Grażyna M. Olszewska
kurator: Jakub Gawkowski

Adam Łucki
*Twoje reguły
czynią mnie drugim*

kuratorki: Agata Cukierska,
Katarzyna Kalina

wstęp:

bilet ulgowy – 1 zł

bilet normalny – 2 zł



KRONIKA

Rynek 26, 41-902 Bytom

www.kronika.org.pl

[www.fb.com/cswkronika](https://www.facebook.com/cswkronika)



5 PYTAŃ O JERZYKI W BYTOMIU

Dorosły jerzyk pokonuje dziennie nawet tysiąc kilometrów, łowiąc ok. 30 tys. owadów. Niestety populacja tego pogromcy komarów i meszek drastycznie spadła. Przywracaniem jego siedlisk na Stroszku zajął się Szymon Cichy, inicjując akcję montowania budek lęgowych na elewacjach bloków przy ulicy Łokietka.

Dlaczego jerzyków jak na lekarstwo?

Podczas termomodernizacji budynków wszystkie przestrzenie, w których jerzyki gniazdują, są zasłaniane. Pamiętajmy, że kiedy jerzyki wybiorą sobie miejsce lęgu, to wracają do niego całe życie. Często ptaki giną z wycieńczenia, próbując dostać się do gniazda. W ostatnich latach populacja jerzyków w Polsce zmniejszyła się o ok 80%.

Skąd tak nagły spadek?

Ocieplanie budynków. Jerzyki nie są w stanie się tak szybko dostosować. W 2008 r. minister środowiska uznał stropodachy za naturalne siedliska tych ptaków, mimo to ich gniazda są wciąż zabudowywane, czasem nawet z jerzykami w środku. Utrata gniazd zgodnie z ekspertyzą ornitologiczną powinna być rekompensowana odpowiednią liczbą budek.

Jak wyglądają jerzyki?

To niewielkie, wyjątkowe ptaki, które żyją w ciągłym locie. W powietrzu jedzą, śpią, piją krople wody. Lądują tylko w czasie chowu piskląt. Jerzyk nie po-

trafi chodzić czy skakać jak inne ptaki. Kiedy spadnie na ziemię, ma trudności ze wzbiciem się w powietrze.

Jak pomagacie?



Grupa Jerzykowy Bytom (Stroszek) na Facebooku skupia sympatyków jerzyków. Sam wykonuję budki, bo te w sprzedaży na ogół są za małe, a otwory mają za duże, przez co zasiedlają je inne ptaki. Zaangażowało się wiele osób, zwyczajnie użyczają DWR-Technik, akcję wspiera Michał Misiaszek, fundator 10 budek. W tym roku planujemy powieszenie 50 budek. Organizowana jest zbiórka na portalu zrzutkowym na ten cel.

Czy jerzyki mogą zamieszkać na balkonie?

Tak. Grupowiczka pani Monika Gwionda od lat ma na balkonie dwie zasiedlone budki, z kamerkami w środku. Balkon minimum na 1 piętrze, nie powinien być zbyt nasłoneczniony. Młode ptaki, które jeszcze nie gniazdowały, już szukają swojego „m” na przyszły rok.

KOPALNIA ROZBARK HISTORIA GÓRNICTWA Z CZERWONEJ CEGŁY

Tekst: Tomasz Sanecki, Zdjęcie: ze zbiorów prywatnych Czesława Czerwińskiego.

KWK „Rozbark” to doskonały przykład tego, jak miejsce, w którym jeszcze kilkanaście lat temu fedrowano węgiel, zmieniło swoje oblicze. Historia kopalni to nie tylko dzieje górnictwa w Rozbarku, ale również losy jej mieszkańców, którzy swoje życie związali z pracą w tym zakładzie.

Nosiła imię pierwszego pruskiego ministra górnictwa

Początki KWK „Rozbark” sięgają II poł. XIX w., kiedy hrabia Hugo Łazarz Artur Henckel von Donnersmarck w 1855 r. kupił pole górnicze „Rossberg”, a następnie w 1856 r. pole górnicze „Heinitz”. W latach 60. XIX w. rozpoczęto budowę kopalni. Wydrążono szyby górnicze: „Prittwitz”

(po 1945 r. „Stal-mach”) oraz „Mauve” (po 1945 r. „Boń-czyk”), dzięki czemu już w 1868 r. ruszyło wydobywanie węgla. Należące do Donnersmarcka pola w 1870 r. kupili bracia Friedlan-

derowie, którzy w związku z tym, że posiadali hutę „Moritz” stale potrzebowali koksu. Nie spełniła jednak ich oczekiwań, bowiem węgiel kamienny zalegał na niższych pokładach. Nabył ją bankier Friedmann, za czasów którego w 1883 r. kopalnia otrzymała swoją pierwszą nazwę „Heinitz – Grube” na cześć pierw-

szego pruskiego ministra górnictwa. Kopalnia zatrudniała wówczas ponad 600 pracowników, a wydobyte szacowano na około 125 tys. ton rocznie.

Dynamiczny rozwój kopalni

W czasie gdy w należącej do bankiera Friedmanna kopalni pogłębiano szyby, dochodziło do licznych podziem-

nych pożarów, co spowodowało, że ponownie wystawiono kopalnię na sprzedaż. W 1890 r. nabył ją Towarzystwo Górnicze Spadkobierców Jerzego von Giesche, które rozwinę-

ło zakład. Szyby pogłębiane, wprowadzono szereg urządzeń mechanicznych, powstały: mur oporowy (przy dzisiejszej ul. Chorzowskiej) 1886 r., kuźnia (1891 r.), wieża wyciągowa szybu „Prittwitz” (1894 r.), budynek administracyjny i dyrekcji (1900 r.) oraz maszynownia szybu „Mauve” (1907 r.), cechownia



(1911 r.), kotłownia (1915 r.) oraz stolarnia i stajnie (1920 r.). Inwestycje te przyniosły efekty już na przełomie XIX i XX w., bowiem wydobyte wzrosło do 514 tys. ton.

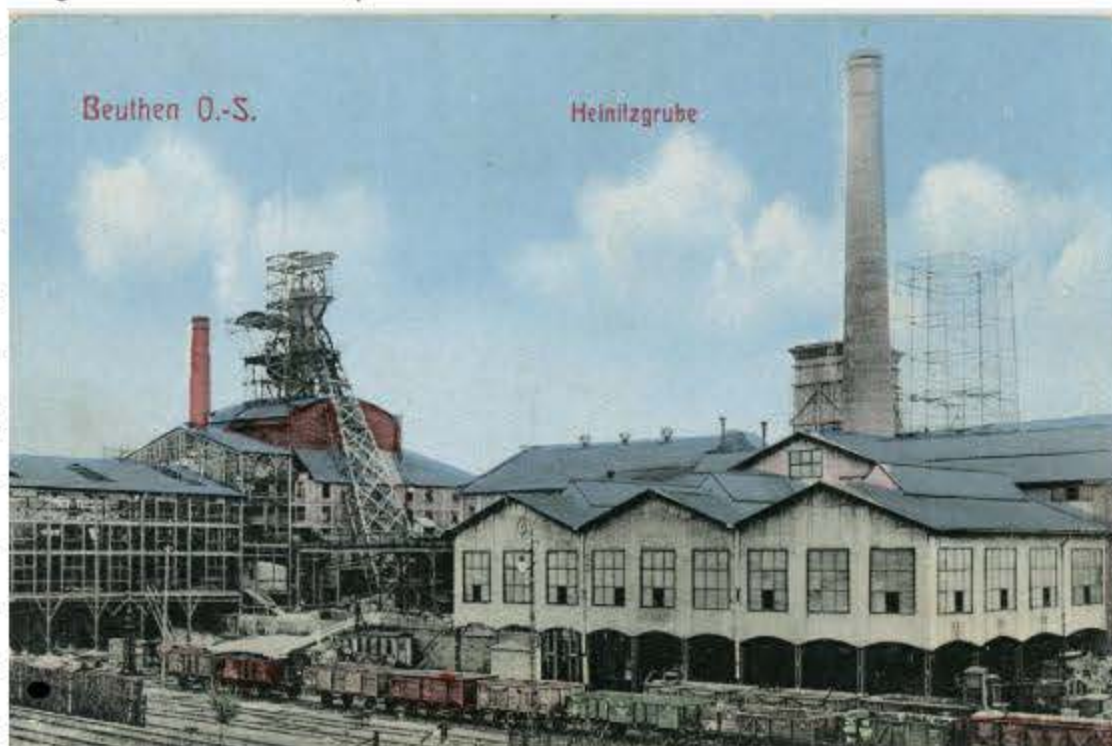
Zmiany w kopalni „Heinitz-Grube” zaszły w 1922 r., kiedy doszło do podziału Górnego Śląska – część terenów wydobywczych znalazła się po stronie polskiej, zarządzanych przez spółkę podległą „Giesche SA”. Warto podkreślić, że mimo podziału pól górniczych nadal prowadzono inwestycje w kopalni.

W okresie międzywojennym doszło do największej tragedii górniczej w kopalni. 31 stycznia 1923 r. zginęło 145 górników. 4 lutego na cmentarzu (dzisiaj przy ul. Staffa) odbył się zbiorowy pogrzeb ofiar – 122 górników. Pozostałych pochowano w Piekarach Śląskich, Bytomiu-Karbiu, Chechle oraz Radzionkowie.

Jedna z największych kopalni w Bytomiu

Po II wojnie światowej kopalnia zmieniła nazwę na „Rozbark”, a jej wydobywanie spadło. Zmiany zaszły dopiero pod koniec lat 50. i w latach 60. XX w. Wówczas rozpoczęto rozbudowę cechowni (1958 r.), zmodernizowano wieżę wyciągową i pogłębiono szyb „Stalmach”. Po-

wstały nowe budynki: markownia, lampiarnia, magazyny, łaźnia dozoru, zaś w 1971 r. do kopalni włączono powstałą w 1824 r. kopalnię „Łagiewniki” (dawniej „Florentine”). W 1979 r. KWK „Rozbark” osiągnęła największe w historii wydobywanie na poziomie około 3,5 mln ton.



Lata 80. i początek 90. XX w. to kolejne zmiany w kopalni. W 1982 r. powstała nowa maszynownia szybu „Bończyk”, a w 1991 r. centrala telefoniczna. Wkrótce doszło do pierwszych

zmian związanych z restrukturyzacją górnictwa. W 1993 r. „Rozbark” wszedł w skład Bytomskiej Spółki Węglowej, a w 1999 r. został przekształcony w Zakład Górniczy „Bytom II” i pod taką nazwą działał do 2004 r., w którym to 31 lipca wydobyto tutaj ostatnią tonę węgla.

W latach 2012 – 2014 cechownia wraz z budynkiem administracyjnym zostały zrewitalizowane na potrzeby Teatru Tańca i Ruchu „Rozbark”. W 2017 r. obok siedziby teatru stanęła odnowiona rzeźba górnika autorstwa Waltera Tuckermanna, którą przeniesiono z byłej KWK „Centrum”. Obecnie trwa rewitalizacja pozostałych obiektów po byłej KWK „Rozbark”, gdzie powstaje nowoczesne Centrum Sportów Wspinaczkowych i Siłowych.

BLUES BANA WRÓCI NA TORY

Tekst: Katarzyna Mołdawa / Zdjęcie: Hubert Klimek

Bluesmani odkurzają swoje instrumenty. Energetyczne brzmienia rodem z Missisipi, w których upatruje się początków wielu współczesnych gatunków muzycznych, znów popłyną z Bytomskiego Tramwaju Bluesowego. Tym razem będzie je można usłyszeć nawet na drugim końcu Polski.

Co prawda w środkach transportu publicznego obostrzenia sanitarne dają się mocno we znaki, jednak organizatorzy bluesowego jamowania w banie oraz Tramwaje Śląskie zdecydowali, że na zakończenie wakacji – 4 września – grający tramwaj ponownie wyruszy na tory. – *Żeby móc wystartować, musieliśmy przeformułować wydarzenie. Tym razem pojedziemy w jedną dwugodzinną trasę, co do minuty wypełnioną bluesem. Ruszamy z zajezdni na Stroszku przez Bytom, Chorzów, Katowice, Świętochłowice z powrotem do Bytomia. Muzycy, którzy wejdą do tramwaju na zajezdni, będą jechać z nami cały czas, nie będziemy zabierać po drodze kolejnych osób. Cały przejazd będzie streamingowany za pomocą czterech kamer. To nie będzie łatwe do wykonania w tramwaju, ale tego zadania podjęło się Bytomskie Centrum Kultury, które będzie transmitowało tę podróż na kanale You Tube – mówi Krzysztof Wydro, znakomity bytomski harmonijkarz, który wraz z Aleksandrą Bubniak wspierani przez lokal-*

ne środowisko muzyków po raz ósmy podjęli się organizacji wydarzenia.

W zeszłym roku z powodu pandemii bluesowy tramwaj nie wystartował. W każdej z minionych edycji zarówno profesjonaliści, jak i amatorzy grający bluesa, nie tylko lokalni, ale i z odległych stron Polski, spotykali się,

by wziąć udział w wyjątkowym jam session przy dźwiękach skrzypienia starej banki. – *Różnorodności nie zabraknie i tym razem. Zależy nam na tym, żeby nie było monotennie. Chcielibyśmy, by zabrzmiały różne style, różne instrumenty oraz dobry wokół. Łącznie przewidujemy udział około 40 muzyków – do-*

daje Krzysztof Wydro. Mamy nadzieję, że podróż po kilku miastach będzie też trochę opowieścią o śląskim bluesie i jego twórcach.

Blues Bana zaraża muzyką od 2013 roku. Pierwsze przejazdy odbywały się w zabytkowej „eNce” na trasie linii nr 38 na ulicy Piekarskiej. Kiedy impreza nabrała rozmachu, od 2018 roku muzyczny tramwaj startował z placu Sikorskiego.





**Muzeum
Górnośląskie
w Bytomiu**

#MaszGdzieBywac



Mecenat



Muzeum Górnośląskie w Bytomiu jest instytucją kultury Samorządu Województwa Śląskiego.

Organizatorzy



Główny Inspektorat
Ochrony Roślin i Nasiennictwa
w Warszawie



Wojewódzki Inspektorat
Ochrony Roślin i Nasiennictwa
w Katowicach

Patroni honorowi



Patroni medialni



ŻYCIE BYTOMSKIE

**DZIENNIK
ZACHODNI**



pl. J. III Sobieskiego 2
ul. W. Korfańskiego 34 | Bytom
www.muzeumgornoslaskie.pl



wtorek: 10.00–15.30
środa: 12.00–17.30
czwartek: 12.00–17.30
piątek: 10.00–15.30
sobota: 12.00–16.00
niedziela: 12.00–17.00

WODNE SZALEŃSTWO W PARKU MIEJSKIM

Tekst: Katarzyna Nawrot / Zdjęcie: Hubert Klimek

To miejsce najmłodsi bytomianie z pewnością będą często odwiedzać. Szczególnie w upalne, letnie dni. Ochłode i mnóstwo frajdy zapewni wodny plac zabaw w Parku Miejskim im. Franciszka Kachla.

Wodny plac zabaw typu „splash park” jest pierwszą tego typu atrakcją w naszym mieście i powstał tuż przy odkrytym basenie w parku miejskim. W lutym Ośrodek Sportu i Rekreacji w Bytomiu podpisał z wykonawcą umowę. Przetarg na wykonanie wodnej atrakcji wygrała firma Mazur z Bytomia, która od 30 lat specjalizuje się w takich inwestycjach. Ma ich na koncie 650 w 29 krajach na całym świecie. Z wykonanych przez bytomską firmę zjeżdżalni i innych atrakcji wodnych można skorzystać m.in. w Termach Gorący Potok w Szaflarach czy Chełmskim Parku Wodnym. Wodny plac zabaw to inwestycja, o którą dwukrotnie upominali się mieszkańcy w ramach Bytomskiego Budżetu Obywatelskiego. Choć projekt nie otrzymał wymaganej liczby głosów, władze miasta uznały, że warto zainwestować w takie miejsce, którego na mapie Bytomia brakowało.

Nowy obiekt rekreacyjny w parku miejskim obejmuje powierzchnię około 180 metrów kwadratowych. Na wodnym placu zabaw nie zabrakło takich urządzeń do beztrudnej zabawy, jak: tęczowy tunel, grzybek wodny, dysze

wodne, zjeżdżalnia wielorybek, tunel z dysz, stokrotka, pączek, storczyk, tryskacz czy wiaderka przelewowe. Wykonawca inwestycji przygotował przebiegalnie, postawił ławki, stojaki na rowery, przebiegalnie polowe wolnostojące. Na ogrodzonym terenie wodnego pla-



cu zabaw znajduje się również budynek socjalno-sanitarny.

Cała inwestycja w Parku Miejskim im. Franciszka Kachla kosztowała 994 tys. 700 zł. Jej realizacja była możliwa była możliwa dzięki pozyskaniu przez nasze miasto dofinansowania z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

KULTURALNE WAKACJE 2021

z Bytomskim Centrum Kultury

LETNIE PARKOGRANIE

CYKL KONCERTÓW PLENEROWYCH

lipiec – sierpień (niedziela, godz. 17.00)

bilet: 5 zł

miejsce: Park Miejski im. F. Kachla, przy stawie północnym

BCKINO PLENEROWE

lipiec – sierpień (piątek, godz. 21.15)

bilet: 5 zł

miejsce: Amfiteatr, Park Miejski im. F. Kachla, Skwerek Bytomskiego Centrum Kultury,
Ogród Młodzieżowego Domu Kultury nr 2 w Bytomiu

BCKINO SAMOCHODOWE

Z ATRIUM PLEJADA

24 – 25 lipca, 31 lipca – 1 sierpnia (sobota, niedziela, godz. 21.15)

bilet: 10 zł/ samochód

miejsce: Parking Centrum Handlowego Atrium Plejada

BECEKOBUS

WAKACYJNE WARSZTATY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

16 – 27 sierpnia (od poniedziałku do piątku,
godz. 10.00-13.00 i 14.00-17.00)

bilet: 5 zł za jedno zajęcie warsztatowe

miejsce: dzielnice Bytomia



Bytomskie Centrum Kultury, pl. Karin Stanek 1, Bytom

tel. 32 389 31 09 w. 100 / www.becek.pl

ZASTRZEGAMY SOBIE PRAWO DO ZMIAN W PROGRAMIE

FACEBOOK: @BECEKBytomskieCentrumKultury INSTAGRAM: @becekbytom YOUTUBE: @BecekPI

DZIEJE SIĘ W BYTOMIU

Bytomskie Centrum Kultury **pl. Karin Stanek 1,** **tel. 32 389 31 09**

Letnie Parkogranie
Staw północny – Park Miejski

Bilety: 5 zł

(miejsca siedzące)

18.07, g. 17.00

„Folk & szanty” – Sąsiedzi

25.07, g. 17.00

„Ponad granicami – włoska i polska” – Wiktor Jankowski (baryton), Mateusz Lasatowicz (piano)

1.08, g. 17.00

„W koszulach w kratę i w kapeluszach – baśniowy folk-rock” – 032 Band

8.08, g. 17.00

Zespół Pieśni i Tańca „Wierona Rzeką”

15.08, g. 17.00

„Muzyka na wodzie” – Jania Band

22.08, g. 17.00

„Pieśni operowe i operetkowe na głos i fortepian” – Gabriela Silva, Weronika Kowolik, Maria Barnaś, Minghen Du, Aleksander Kruczek, Oskar Silva, Joanna Steczek

29.08, g. 17.00

„Kameralnie” – Lorien Trio

BCKINO SAMOCHODOWE **Parking CH Atrium Plejada**

bilet: 10 zł/samochód

24.07 g. 21.15

„Spódnice w górę”

Komedia 2014

25.07, g. 21.15

„Stand up girl”

Komedia 2017

31.07, g. 21.15

„Borg/McEnroe. Między odwagą a szaleństwem”

Dramat 2017

1.08, g. 21.15

„Mamy2mamy”

Komedia 2017

BCKINO PLENEROWE **Amfiteatr - Park Miejski**

bilety: 5 zł

16.07, g. 21.15

„Carrie pilby”. Komedia 2016

23.07, g. 21.15

„Ostatnia góra”. Dokumentalny 2019

30.07, g. 21.15

„Grace Jones, życiodajne światło”.

Dokumentalny 2017

6.08, g. 21.15

„Zwariować ze szczęścia”

Komedia 2016

ogród MDK nr 2 **ul. Popiełuszki 9**

13.08, g. 21.15

„Za jakie grzechy, dobry Boże”

Komedia 2014

20.08, g. 21.15

„I znowu zgrzeszyliśmy, dobry Boże”

Komedia 2019

BECEKOBUS

16 – 27.08

Warsztaty Światłoczułe, Bydymy tańcować, Akademia Młodego Rycerza, warsztaty mozaikowe i inne.

Dla dzieci w wieku 6 – 14 lat.

Zapisy od 28 lipca. Bilety – 5 zł

BCKino w okresie wakacyjnym otwarte do 5 sierpnia

Centrum Sztuki **Współczesnej** **Rynek 26,** **tel. 32 281 81 33**

Do 6.08

„Twoje reguły czynią mnie drugim” – wystawa Adama Łuckiego. Kuratorki: Agata Cukierska, Katarzyna Kalina. Bilety: 1 – 2 zł

Do 6.08

„Mamidła” – wystawa Grażyny M. Olszewskiej. Kurator: Jakub Gawkowski. Bilety: 1 – 2 zł

Miejska Biblioteka **Publiczna** **pl. Sobieskiego 3,** **tel. 32 787 06 01**

4.08, g. 11.00

Warsztaty malowania kubków z ceramiki. Warsztaty dla seniorów.

Muzeum Górnoląskie **w Bytomiu** **ul. W. Korfanteo 34** **tel. 32 281 82 94**

Do 28.08

„Wakacje pod chmurką”. Warsztaty dla dzieci w muzealnym ogrodzie
Zapisy na warsztaty prowadzi Dział Edukacji: 32 281 82 94 w. 127

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021

Wejdź na spis.gov.pl i spis się!
Spis trwa od 1 kwietnia

Krajowa infolinia spisowa: **22 279 99 99**

Infolinia Urzędu Miejskiego w Bytomiu: **32 786 80 00**

(w godzinach pracy Urzędu)

Spis Powszechny to:



Obowiązkowe badanie
realizowane raz na 10 lat
przez Główny Urząd
Statystyczny



Ustawowa
gwarancja
ochrony Twoich
danych



Nowoczesna
i bezpieczna
formuła spisu
on-line

**Pamiętaj, że udział w spisie to Twój obowiązek wynikający z ustawy
o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r.**

 **Liczymy się
DLA POLSKI!**

Wejdź na spis.gov.pl i bądź na bieżąco!



Narodowy Spis Powszechny
Ludności i Mieszkań 2021



Bytom



BYTOM NIEOCZYWISTY

SPACERY Z PRZEWODNIKIEM

Anna i Tomasz Śmiałkowie: „Śródmieście z głową w chmurach”

Start: 17 lipca, godzina 10.00 | Biuro Promocji Bytomia | Rynek 7

Julia Góra: „Jedną nogą przez bytomskie łąki, lasy, pola”

Start: 31 lipca, godzina 10.00 | Wejście do rezerwatu "Segiet" | ul. Blachówka

Dariusz Pietrucha: „Rzut oka na ślady II wojny światowej w Bytomiu”

Start: 21 sierpnia, godzina 10.00 | Biuro Promocji Bytomia | Rynek 7

Anna i Tomasz Śmiałkowie: „Miechowice z nosem w historii”

Start: 28 sierpnia, godzina 10.00 | „Ostoja Pokoju” | ul. Matki Ewy 1



WIĘCEJ INFORMACJI NA:
WWW.BYTOM.PL